

**Dr hab. prof. KAAFM. Marcin Lason**  
**Krakowska Akademia im. A.F. Modrzewskiego**  
**Ul. G.H. Grudzińskiego 1**  
**30-705 Kraków**  
**E-mail: mlason@afm.edu.pl**

**Kraków, 13.06.2022 r.**

**Recenzja pracy doktorskiej mgr. Andrzeja Wystalskiego pt. *ROLA POLICJI W ZAPEWNIENIU BEZPIECZEŃSTWA I PORZĄDKU PUBLICZNEGO PODCZAS KLĘSK NATURALNYCH NA TERENIE WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO W LATACH 2010-2018*, Kielce 2022, ss. 376.**

Przedłożona praca doktorska mgr. Andrzeja Wystalskiego podejmuje interesujący temat, który jest przedmiotem zainteresowań wielu badaczy. Mowa ogólnie o roli Policji w systemie bezpieczeństwa państwa. Jednak już skupienie się na Policji w województwie śląskim oraz jej roli w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas klęsk naturalnych w latach 2010-2018 sprawia, że jest ona oryginalna i stanowić może wartościowy wkład w rozwój badań nad tą formacją. Badań ważnych dla naukowców zajmujących się naukami o polityce i administracji oraz naukami o bezpieczeństwie. W związku z bardzo dużą ilością wywiadów, jakie przeprowadził Autor, zbierając materiały do analizy można stwierdzić, że może być ona traktowana jako interdyscyplinarna i nie zdziwiłbym się, gdyby badania realizowane były w ramach nauk o bezpieczeństwie. Autor zdecydował się jednak na nieco inny punkt ciężkości, istotny z perspektywy nauk o polityce i administracji, kładąc nacisk na stronę instytucjonalną wybranego przez siebie podmiotu badań. Zaś przedmiotem rozważań jest bezpieczeństwo i porządek publiczny podczas klęsk naturalnych. Problem o tyle istotny, że wraz ze zmianami klimatu i zwiększającą się stale ilością i skalą katastrof naturalnych, sprawność funkcjonowania państwa w tym zakresie staje się coraz ważniejsza. Być może wkrótce, podobnie jak np. w Australii, reagowanie na tego typu zdarzenia stanie się punktem ciężkości i optymalizacji całego systemu bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Niestety tego typu wnioski nasuwa się zarówno ze względu na przewidywania klimatologów, jak i obserwację zmian pogody w Polsce w ostatnich latach i wynikających z tego konsekwencji.

W związku z tym podjęty temat stwarza okazję do przeprowadzenia bardzo ważnych badań. Nie może dziwić, że wykonano je w województwie śląskim. Jest to w pełni

uzasadnione m.in. gęstością zaludnienia oraz częstotliwością występowania klęsk naturalnych np. położeniem tego województwa na szlaku trąb powietrznych. Wobec tego, praca Autora, poprawnie wykonana, powinna mieć walory teoretyczne, istotne dla nauki, jak i praktyczne, pozwalające na udoskonalenie istniejących rozwiązań, których niedostatki nie są tajemnicą. Z takimi oczekiwaniami przystąpiłem do lektury pracy, wyposażając się wcześniej w pewną wiedzę dotyczącą Autora. Otóż ustalenia, że tak specjalistyczny temat wybrała osoba, która przez wiele lat była funkcjonariuszem Policji, a zatem siłą rzeczy musi być uwikłana wewnątrznie w podmiot badań, jak i jego przedmiot. Tym samym pojawia się pytanie o zachowanie obiektywności, jak i o to czy ten fakt został podany w założeniach pracy, co w mojej ocenie jest bardzo istotne i stanowi dobrą praktykę w tego typu sytuacjach.

Biorąc to wszystko pod uwagę, by dokonać pełnej oceny pracy, poniższa recenzja podzielona będzie na trzy zasadnicze części: eksponującą osiągnięcia Doktoranta (A), przedstawiającą uwagi (B), formułującą konkluzję (C).

#### **A. Najważniejsze osiągnięcia dysertacji**

1. Mgr Wystalski wybrał interesujący z perspektywy polskiego czytelnika przedmiot badań, szczególnie mieszkańców województwa śląskiego. Wraz ze wzrostem ilości i częstotliwości występowania klęsk naturalnych, odpowiednie przygotowanie właściwych instytucji państwowych, a następnie ich właściwe działanie, jest kluczowe dla zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Dlatego wskazanie ewentualnych niedomagań w tym obszarze, udowodnienie ich oraz podanie konstruktywnych wniosków służących usunięciu mankamentów, jest bardzo wartościowym przedsięwzięciem, nie tylko naukowym.

2. Konstrukcja pracy jest generalnie prawidłowa. Całość oparto na kryterium problemowo-chronologicznym, co pozwala na prowadzenie logicznej analizy. Została ona przeprowadzona w ramach siedmiu rozdziałów, przy tym tytuły dwóch pierwszych nie są znane, podano tytuły podrozdziałów: 1.1. Bezpieczeństwo i porządek publiczny, 2.1. Struktury systemu bezpieczeństwa w Polsce, 3. Globalizacja i wyzwania cywilizacyjne, 4. Zmiany klimatu i klęski naturalne we współczesnym świecie, 5. Województwo śląskie w kontekście zagrożeń klęskami naturalnymi, 6. Działania Policji na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa ludności i porządku publicznego podczas klęsk naturalnych w województwie śląskim w latach 2010-2018, 7. Współpraca Policji z innymi organizacjami podczas klęsk naturalnych w świetle doświadczeń z terenu województwa śląskiego w latach 2010-2018. Rozdziały podzielone są

jeszcze na podrozdziały. Widoczny jest podział pracy na dwie zasadnicze części: rozdziały 1-4 oraz 5-7. Ponadto praca zawiera wstęp, zakończenie oraz bibliografię, spis wykresów, tabel, rysunków i wywiadów.

Zaplanowane rozdziały są zgodne z oczekiwaniami. Jest tu miejsce na bezpieczeństwo i porządek publiczny, miejsce i rolę Policji w systemie bezpieczeństwa państwa, klęski naturalne, w szczególności na terenie województwa śląskiego, a dalej działania Policji na terenie województwa śląskiego podczas ich występowania w latach 2010-2018.

3. Założenia pracy są generalnie prawidłowe (z zastrzeżeniem ich **dwoistości**, o czym w części drugiej recenzji). Właściwie uzasadniono wybrane województwo, jak i cezurę pracy. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że prowadzone przez Autora badania i publikacja ich wyników powinny być wartościowe z perspektywy naukowej, uzupełniać stan wiedzy o roli i działaniach Policji podczas klęsk naturalnych na terenie województwa śląskiego w latach 2010-2018. Podano właściwe metody badawcze, konieczne w pracy z dyscypliny nauki o polityce i administracji. Oznacza to, że Autor posiada znajomość istniejących metod i technik badawczych w naukach społecznych.

4. Zaletą jest przeprowadzenie badań własnych opartych na sondażu diagnostycznym i technice wywiadu i próba wykorzystania ich wyników. Ponadto w tekście znajdują się samodzielne oceny Doktoranta, które stwarzają pole do dyskusji i są niezbędne w tego typu badaniach. Autor nie unika krytyki, można wręcz powiedzieć, na bazie hipotez szczegółowych, że koncentruje się na krytyce, widząc jedynie negatywną stronę Policji, jako instytucji nieprzygotowanej do działania podczas katastrof naturalnych w województwie śląskim w latach 2010-2018. To skłania do zadania pytania o obiektywizm, ponieważ trudno przyjąć, że może być tylko źle. Autor musi to bardzo dobrze udowodnić.

5. Rozdział pierwszy poświęcono bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu, zatem wyjaśnieniu niezbędnych terminów z zakresu przedmiotu pracy. Autor podaje podstawowe terminy oraz ich definicje. W niektórych miejscach stara się bezpośrednio odnosić do głównego tematu pracy np. „Rozważania U. Becka odnośnie ryzyka są istotne z punktu widzenia katastrof naturalnych” (s. 24). Myślę, że byłoby lepiej, gdyby Autor napisał o klęskach, które są dla niego ważniejsze. Warto podkreślić trafność oceny dotyczącej relacji między zmianami klimatu, występowaniem klęsk naturalnych i możliwościami przeciwdziałania im przez państwa (s. 24).

Autor dokonał bardzo zgrabnego i uzasadnionego podsumowania podrozdziału poświęconego bezpieczeństwu (s. 33), nawiązując do tematu pracy, choć słowo „siły” należałoby zastąpić słowem „instytucje”. Podobnie syntetycznego opisu pojęcia bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz bezpieczeństwa społecznego, jednak z bardzo dużym zastrzeżeniem, które wyjaśnię w innym punkcie recenzji. Dobrze scharakteryzowano system zarządzania kryzysowego w Polsce.

6. W rozdziale drugim dokonano pełnej charakterystyki podmiotu pracy. Doktorant nakreślił ogólną historię policji, a następnie jej historię na ziemiach polskich. Wywód jest logiczny i stoi na dobrym poziomie merytorycznym. Co istotne, Autor posługuje się porządkiem chronologicznym i właściwie wyodrębnia kolejne okresy w historii formacji. Stara się także wskazywać na złe praktyki „wciągania Policji Państwowej w ‘rozgrywki polityczne’ (s. 99)”, co ma znaczenie dla dalszego wywodu oraz podkreśla trudności związane ze zmianami następującymi w czasie transformacji ustrojowej. W tym trafnie ocenia, że wśród funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej byli i tacy, którzy sumiennie wykonywali swoje obowiązki nie angażując się w represje wobec społeczeństwa. Następnie dokonuje charakterystyki Policji po 1990 r., łącznie z jej zadaniami, podstawowymi aktami prawnymi oraz współpracą międzynarodową. Podsumowując, należy uznać, że Doktorant dysponując wiedzą teoretyczną oraz wieloletnim doświadczeniem, wykazał dużą znajomość charakteryzowanej instytucji. Nie tylko tej, również innych współpracujących z Policją (s. 136 Straże Miejskie/Gminne, gdzie też wspomina o podmiotach prywatnych, w tym prywatnej ochronie i usługach detektywistycznych), czym nieco wykroczył poza temat podrozdziału noszącego tytuł: Główne zadania współczesnej Policji. Można powiedzieć, że w tym podrozdziale robi to podwójnie, pisząc o Strażach, a w ramach Straży jeszcze np. o agencjach detektywistycznych.

7. W rozdziale 4 dokonano charakterystyki zmian klimatu i klęsk naturalnych we współczesnym świecie. Co ważne. Doktorant wskazał również na Polskę i omówił bardziej szczegółowo te klęski, które są istotne z punktu widzenia tematu pracy, zaczynając od powodzi (s. 152), następnie pożarów (s. 153), suszy (s. 154), epidemii (s. 154) i innych. Generalnie ich dobór jest właściwy, aczkolwiek w Polsce nie występuje duże zagrożenie erupcjami wulkanów, huraganami czy tornadami (s. 156). Poprawnie scharakteryzowano też zjawisko zmian klimatycznych, akcentując tutaj rolę odgrywaną przez człowieka. Autor zasygnalizował także działania podejmowane na rzecz ochrony środowiska naturalnego,

zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej. Odrębnie scharakteryzowano zagrożenia zdrowotne, również ważne dla Polski i województwa śląskiego np. ze względu na zanieczyszczenie powietrza. Wartościowa jest część poświęcona „bezpieczeństwu ekologicznemu”, ponieważ Doktorant często nawiązuje w niej do zadań Policji. Dobrym zakończeniem rozdziału, zgodnym z logiką wyводу, jest dokonana charakterystyka sposobów reagowania na klęski naturalne w Polsce (s. 178). Co istotne, na stronie 180 odniesiono się bezpośrednio do roli Policji w takich wypadkach.

8. W rozdziale 5 Autor przechodzi już bezpośrednio do klęsk naturalnych na terenie województwa śląskiego. W ten sposób potwierdza, że praca jest podzielona na dwie części - rozdziały 1-4 i 5-7. Doktorant dokonał syntetycznej charakterystyki województwa, podał podstawowe dane liczbowe itd. Co istotne, Doktorant podał, że jest to jedno z pięciu województw w Polsce najbardziej zagrożonych występowaniem powodzi. Następnie postawił tezę, że klęski w ostatnich latach pokazały, że instytucje państwowe były słabo lub źle przygotowane na nie (s. 191). Należy to odnotować, ponieważ nawiązuje w ten sposób do hipotez szczegółowych i dalsze rozważania mają służyć uzasadnieniu tej tezy. Dalej Autor opisuje problemy skażenia środowiska i klęsk naturalnych w województwie (5.2., s. 191). Wskazuje na zagrożenie i wypadki metanowe, wybuchy pyłu węglowego, zagrożenia zawałowe, zanieczyszczenie powietrza, ścieki, pożar lasu w nadleśnictwie Rudy Raciborskie w 1992 r., i inne. Oprócz historii, w stosunku do przyjętej przez siebie cezury pracy, na stronach 202-206 umieszcza zestawienie większych klęsk naturalnych w województwie śląskim. Jest to jedna z kluczowych informacji dla całej pracy, podana w sposób przejrzysty i zwięzły. Nie tylko ze względów merytorycznych, ale i koncepcji konstrukcji pracy, daje bowiem możliwość wybrania kilku przypadków (im więcej tym lepiej) i opisanie oraz analizy roli Policji w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku publicznego. Przy tym w danych, co zauważa Doktorant, nie ma jedynie klęsk naturalnych, ale są także inne „zdarzenia kryzysowe” (s. 202). Łącznie takich zdarzeń było 15, Autor nie podał, ile z nich było klęskami naturalnymi.

Rozdział zamyka przedstawienie podstawowych danych dotyczących struktury i sił Policji w województwie śląskim. Są to dane liczbowe, do ich zaprezentowania użyto wykresów. Przy tej okazji wskazuje na czynnik mogący mieć wpływ na jej skuteczność w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas klęsk naturalnych - dużą ilość wakatów (s. 209).

9. Rozdział 6 zawiera istotę pracy i na nim koncentrują się główne oczekiwania czytelnika. Zawiera opis działań Policji w latach 2010-2018 na terenie województwa śląskiego podczas klęsk naturalnych. Doktorant wykonał go m.in. w oparciu o przeprowadzone i posiadane przez siebie wywiady z funkcjonariuszami Policji, materiały prasowe oraz komunikaty Policji i innych służb. Jako zaletę wskazać należy docenienie roli „kobiet-policjantek” (s. 248) w realizacji zadań z tym związanych.

10. W rozdziale 7 pt. „Współpraca Policji z innymi organizacjami podczas klęsk naturalnych w świetle doświadczeń z terenu województwa śląskiego w latach 2010-2018” dokonano syntetycznej charakterystyki zaangażowania innych instytucji i ich relacji z Policją podczas klęsk naturalnych na wybranym obszarze. Przedstawiono podstawowe informacje o Straży Pożarnej i innych służbach. Zaletą podejścia Doktoranta jest zwięzła forma przekazu i prezentowanie ciekawych danych statystycznych.

11. Zakończenie zawiera jasne postulaty postawione przez Autora, a dotyczące podniesienia efektywności Policji podczas działań w czasie klęsk naturalnych (s. 321-322).

12. Obszerna jest bibliografia licząca około 50 stron. Składają się na nią zarówno liczne dokumenty, monografie, rozdziały i artykuły naukowe, jak też materiały internetowe. Co jednak najistotniejsze, widać w niej wyraźnie dorobek Doktoranta w zakresie badań własnych, poprzez wskazanie szeregu wywiadów. Jest to bardzo duża wartość pracy i osiągnięcie Autora, za które należy mu się uznanie i robi to wrażenie, ponieważ jest ich w spisie ok. 70!

## **B. Uwagi**

Podjęcie przez Autora ambitnego, rozległego i złożonego problemu badawczego sprawiło, że musiały pojawić się pewne niedociągnięcia. Recenzent musi je w tym miejscu podnieść w ramach nałożonego na niego obowiązku. Należą do nich zasygnalizowane poniżej zagadnienia o charakterze ogólnym i szczegółowym.

1. Konstrukcja pracy ma pewne mankamenty. Zaczynając od tego, że wielkość rozdziałów nie jest proporcjonalna, w szczególności mowa o rozdziale 3 (który w tytule powinien zawierać pojęcie „problemów globalnych”, a nie „globalizacji”, a o czym dalej w recenzji). Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca w pracy doktorskiej. Ogólnie można byłoby się pokusić

o połączenie rozdziału 3, 4 i 5, a przynajmniej 4 i 5, zaś rozdział trzeci wkomponować np. w rozdział pierwszy, poświęcony bezpieczeństwu, ponieważ może tam być mowa o globalizacji, problemach globalnych i wyzwaniach cywilizacyjnych, traktowanych jako wyzwania dla bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Ponadto rozdział 6 byłby czytelniejszy, gdyby podejść do zagadnienia na zasadzie studium przypadków - konkretna klęska w latach 2010-2018 i działania Policji z nią związane. To pozwoliłoby na łatwe porównanie i wyciągnięcie wniosków poprzez analizę.

2. Ogólnie poprawnie określono podmiot i przedmiot pracy. Choć występuje pewna **dwoistość** w relacji pomiędzy tytułem pracy, a jej celem i głównym problemem badawczym. Co postaram się udowodnić.

Główny problem badawczy określono w następujący sposób: „W jaki sposób społeczno-polityczne i ekonomiczno-organizacyjne uwarunkowania pracy Policji wpływają na skuteczność działań tej formacji na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego w czasie klęsk naturalnych?” (s. 14). Jest on częściowo zbieżny z sygnalizowanym na stronie 13 celem pracy, który określono jako: „zbadanie stopnia przygotowania Policji do działań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas klęsk naturalnych” w województwie śląskim.

Można przyjąć, że na stopień przygotowania Policji wpływają uwarunkowania, w jakich funkcjonuje i które wymienia Autor. Ale czy to jest rzecz zasadnicza w pracy pt. „Rola Policji w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas klęsk naturalnych na terenie województwa Śląskiego w latach 2010-2018”? W mojej ocenie nie. Zgodnie z definicją słowa „rola” zamieszczoną w Słowniku PWN, jest to: „udział i znaczenie kogoś lub czegoś w jakichś okolicznościach, w jakimś przedsięwzięciu” (Za: <https://sjp.pwn.pl/slowniki/rola.html>). Główny problem badawczy i cel dotyczy tego, jak Policja była przygotowana do udziału w działaniach na rzecz zapewnienia porządku publicznego podczas klęsk naturalnych i czy to przygotowanie było właściwe z punktu widzenia skuteczności tych działań. Autor podaje zatem, że będzie skupiał się na ocenie relacji między uwarunkowaniami pracy Policji, a osiąganymi przez nią wynikami i to jest główny temat pracy. Nie jest nią „rola” Policji, ponieważ wtedy główny problem dotyczyłby czegoś innego, dla przykładu, odpowiedzi na pytanie: jakie było znaczenie Policji w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas klęsk naturalnych na terenie województwa śląskiego w latach 2010-2018?. Wtedy problem byłby zbieżny z tytułem. A wspomniane przez Autora uwarunkowania należałoby traktować jako jeden z problemów

szczegółowych, ponieważ jest jasne, że przygotowanie Policji ma kluczowe znaczenie dla jej możliwości działania, a na to wpływają uwarunkowania społeczno-polityczne i ekonomiczno-organizacyjne. Zapewne w ramach nich znajdują się także prawne.

Powyższe wnioski potwierdza podana główna hipoteza badawcza (s. 15): „Wyniki działalności Policji w czasie klęsk naturalnych w zakresie zapewniania bezpieczeństwa oraz porządku publicznego w województwie śląskim w latach 2010-2018 wskazują na braki tej formacji w przygotowaniu do wypełniania wyznaczonych jej zadań”. Po pierwsze, czy na pewno jest to odpowiedź na pytanie postawione w ramach głównego problemu badawczego? Przecież jest tam mowa o uwarunkowaniach pracy Policji i ich wpływie na skuteczność działań. Zatem należałoby przyjąć, że odpowiedź na to pytanie mogłaby brzmieć np. „Wyniki działalności Policji w czasie klęsk naturalnych w zakresie zapewniania bezpieczeństwa oraz porządku publicznego w województwie śląskim w latach 2010-2018 wskazują na negatywny wpływ uwarunkowań społeczno-politycznych oraz ekonomiczno-organizacyjnych na przygotowanie do wypełniania wyznaczonych jej zadań”. W mojej ocenie nie ma to nic wspólnego z tytułową rolą Policji. Potwierdzają to hipotezy szczegółowe, w których zawarto krytykę Policji, wskazując na jej kompletne nieprzygotowanie do działań. Nie ma mowy o niczym związanym z jej rolą. Natomiast można przyjąć, że tak przygotowana Policja nie mogła wносить znaczącego udziału w działania na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego w czasie klęsk naturalnych w województwie śląskim w latach 2010-2018, a zatem właściwie wypełniać swej roli, określonej przez ustawodawcę. Jest to bardzo smutna konstatacja. Doktorant zaprzecza jej zresztą w niektórych miejscach pracy.

Wreszcie, warto byłoby wyjaśnić, dlaczego Autor chce wnieść swój wkład w rozwój nauk o polityce i administracji, a nie nauk o bezpieczeństwie. Byłaby to też okazja do odwołania się do interdyscyplinarności badań i podkreślenia tego ambitnego zamiaru Doktoranta. Tym bardziej, że w pracy można znaleźć fragmenty, które dowodzą, że Autor zdaje sobie sprawę z tego, że do badań nad bezpieczeństwem można podchodzić w taki sposób (s. 38 i 41).

3. Posiadanie przez Autora znajomości metod i technik badawczych nie czyni go wolnym od znacznych mankamentów w obszarze metodologicznym. Niestety nie wspomina o swoim osobistym uwikłaniu w podjętą problematykę. A powinien to zrobić, ponieważ naraża go to na oskarżenia o brak obiektywizmu. Nie tak dawno miałem okazję recenzować pracę wieloletniego pracownika Straży Miejskiej, który napisał o tym wprost i przekonywał czytelnika, że zdając sobie z tego sprawę, będzie się starał zachować obiektywizm.



Konsekwencje uwikłania Autora widoczne są już we wstępie, w którym można odczytać, zarówno między wierszami, ale nie tylko, jego bardzo krytyczny stosunek do śląskiej policji. Zapewne miało to wpływ na trudności w dostępie do materiałów źródłowych, które opisano na stronie 16.

Warsztat Autora wymaga pewnego udoskonalenia. Dla przykładu po podaniu tytułu rozdziału i podrozdziału, należałoby dokonać pewnego wprowadzenia do zagadnienia. Pozycje bibliograficzne wymagają lepszego opisu np. nie powinno się podawać samych adresów internetowych stron, bez wyjaśnienia, co się pod nimi kryje, czyli bez ich opisu na zasadzie: Ministerstwo Obrony Narodowej, [www.mon.gov.pl](http://www.mon.gov.pl) itp., to samo dotyczy przypisów do materiałów internetowych (np. s. 160 i 161).

4. Oddzielnego potraktowania wymaga precyzyjność odwołań Autora do istniejących już prac, w tym dorobku innych naukowców. Na stronie 37-38 znajduje się obszerny fragment pochodzący z artykułu Janusza Giereszewskiego pt. Bezpieczeństwo społeczne jako dziedzina bezpieczeństwa narodowego, *Historia i Polityka*, nr 23(30)/2018 ss. 21-38. Dokładnie z abstraktu i wstępu. Zmiany Doktoranta, jeśli są, to minimalne np. zamiast „dlatego” pojawia się „dopiero”. O tym, że to nie jest przypadek, świadczy to zdanie: „Od pewnego czasu zaczęto identyfikować tę problematykę zarówno z ochroną fizycznego trwania, integralności terytorialnej i trwałości instytucji państwa, jak i z zapewnieniem swobód rozwojowych, takich jak nieskrępowany rozwój społeczno-gospodarczy i kulturalny, wzrost jakości życia, osiągnięcie dobrobytu”. W oryginale jest jeszcze przypis: (Skrabacz, 2012) (s. 22 artykułu). Przypis do Gieraszewskiego pojawia się dopiero na stronie 38 i nie odnosi się do rzeczywistego, choć nie zaznaczonego, cytowania, które Autor zastosował, pomijając wskazany przypis do innego badacza. W mojej ocenie praca powinna być sprawdzona pod względem wykorzystywania dorobku innych badaczy bez należytego odwołania w przypisach.

Istotna jest także uwaga dotycząca niektórych cytowań np. s 234. Autor przywołuje artykuł z *Dziennika Zachodniego*, w którym opisano skutki wichur na Śląsku w lipcu 2015 roku. Tego typu opis powinien być zrobiony samodzielnie, a nie cytowany przez ok. połowę strony. Z kolei cytat na stronie 254 zawiera także istotny mankament, który łatwiej samemu dostrzec niż opisać:

„W powiecie częstochowskim najbardziej ucierpiały nisko położone tereny w gminach Janów, Lelów i Koniecpol – wzdłuż rzek Białka i Halszka oraz Pilicy w Koniecpolu. W

powiecie zawierciańskim najwięcej działań strażaków koncentrowało się wokół rzeki Krztyni. Bardzo silne wezbrania tych rzek były skutkiem spływania dużych ilości wody z pól i wyżej położonych terenów." Po uszkodzeniach związanych z zalaniem płynącymi masami wody, zamknięte zostały drogi przez Policję. Nieprzejezdnych zostało około 40 odcinków dróg gminnych. Zerwanych lub w inny sposób uszkodzonych zostało około 20 mostów. Łączna długość nieprzejezdnych odcinków dróg sięgała 100 km. Duże ilości wody płynęły też m.in. w sąsiedztwie nasypów kolejowych Centralnej Magistrali Kolejowej. Wobec możliwości osunięcia się nasypu na tej newralgicznej linii wprowadzono ograniczenie prędkości" (koniec cytatu z przypisem - ML.).

5. W rozdziale pierwszym należałoby dopracować tytuły podrozdziałów. Szczególnie 1.1.1 „Tematyka porządku publicznego, zagrożeń. Zagadnienia terminologiczne”. Nie jest on poprawny zarówno pod względem językowym, jak i naukowym. Czym jest bowiem „tematyka porządku publicznego, zagrożeń”, co to znaczy? Oczywiście tego można się dowiedzieć z treści podrozdziału, ale jego zawartość winna być rozpoznawalna dzięki tytułowi, taka jest jego funkcja. Tym bardziej że w pierwszym zdaniu tego podrozdziału liczba pojęć już jest rozwijana, pojawia się „ryzyko” i „zagrożenie”. Dlaczego nie wymieniono ich w tytule, po kolejnych przecinkach? Może wystarczyłoby zostawić drugi człon tytułu podrozdziału „zagadnienia terminologiczne”, który wskazywałby na wszystko, a nie na terminy wybrane? Tym bardziej że można mieć wątpliwości co do rozumienia znaczenia słów przez Autora, który dalej napisał: „Wskazując tematykę porządek publiczny...” (s. 19). Tematykę? A może chodzi o termin lub pojęcie? I nie o wskazanie, a o definiowanie? Dalsze konstatacje Autora są prawidłowe, podawanie różnych definicji itd., ale punkt wyjścia, idea, trudna do zrozumienia.

Po przedstawieniu szeregu klasyfikacji pojęcia „zagrożenie” wg różnych kryteriów aż prosi się o wskazanie w nich miejsca klęsk naturalnych jako podsumowania, z odniesieniem do tematu pracy. Tym bardziej że pierwszy podrozdział kończy się na ogólnych ocenach sytuacji bezpieczeństwa Polski i świata.

Pojęciu „ryzyka” poświęcono odrębny podrozdział. Zatem mimo że podano je we wprowadzeniu do treści pierwszego, to Autor zdecydował się omówić je w drugim. Co istotne, w ramach niego Autor wrócił do zagrożeń (s. 26 i nast.). Trudno określić, dlaczego rozważania poświęcone temu pojęciu dzielone są na dwa podrozdziały. Autor jest jednak konsekwentny i pojęcie „bezpieczeństwa” omawia w oddzielnym podrozdziale, na podobnej zasadzie jak „ryzyka”.

Niestety na kolejnych stronach pojawia się poważny problem. Autor podejmuje próbę wyjaśnienia pojęcia „bezpieczeństwo narodowe” (s. 34 i nast.) i w ramach niego wskazuje jedynie na potrzeby społeczne, można śmiało stwierdzić, że posługuje się odwołaniem do pojęcia bezpieczeństwa wewnętrznego. Na s. 35 formułuje przy tym następujące zdanie: „W literaturze przedmiotu wyróżnia się jako bezpieczeństwo: militarne, społeczne, ekologiczne, ekonomiczne, powszechne, jak również zdrowotne”. Prawdopodobnie chodzi o bezpieczeństwo narodowe, które ma się tak wyróżniać. Podczas gdy ten podział odpowiada typom bezpieczeństwa wg kryterium przedmiotowego. Coś, co ma być definicją bezpieczeństwa narodowego pojawia się na końcu tego podrozdziału (s. 36), ale nie jest opatrzone pojęciem „bezpieczeństwo narodowe”, a „bezpieczeństwo”.

Drugi podrozdział (1.2.) nosi tytuł „Struktury systemu bezpieczeństwa w Polsce”. System bezpieczeństwa ma strukturę, a nie struktury. Ponadto chodzi o system bezpieczeństwa narodowego, choć tutaj Autor może mieć również na myśli państwa (Polski). Doktorant zaczyna od wyjaśnienia pojęć: kryzysu, sytuacji kryzysowej i zarządzania kryzysowego. Podczas gdy tytuł podrozdziału sugeruje, że należy omówić system bezpieczeństwa narodowego RP. Zamiast tego czytelnik poznaje szereg definicji wskazanych pojęć. Jest to oczywiście ważne i powinno być częścią pracy, ale nie stać na pierwszym miejscu tego podrozdziału. Ta problematyka jest rozwinięta w kolejnym podrozdziale (1.2.2 Zarządzanie kryzysowe w świetle ustawodawstwa, s. 51). Dopiero w podrozdziale 1.2.3 pt. System bezpieczeństwa narodowego i zarządzania kryzysowego (s. 62) Doktorant przechodzi do tego, co miało być istotą podrozdziału 1.2. Tutaj także podaje o jaki system chodzi - bezpieczeństwa narodowego. Nie rozumiem dlaczego odwraca kolejność podrozdziałów, a tym samym zaburza logikę wywodu oraz właściwe pojęcie stosuje dopiero w tytule podrozdziału. Opis systemu i podsystemów jest prawidłowy, choć kwestie dotyczące zarządzania kryzysowego powinny znajdować się w jednym podrozdziale, a nie być rozbite na dwa, a nawet trzy.

Następny podrozdział poświęcono „Walce z klęskami naturalnymi w innych krajach”. Pomijając zastosowanie słowa „kraj” zamiast „państwo”, otwartym pozostaje pytanie dlaczego ta kwestia podjęta jest akurat w tym miejscu pracy? Dodatkowo, Doktorant zaczyna od Unii Europejskiej, która państwem nie jest. Zatem tytuł podrozdziału powinien wspominać także o organizacjach międzynarodowych. Jak to się ma do głównego tytułu rozdziału, jeśli on nim jest: „Struktury systemu bezpieczeństwa w Polsce”? Tego typu problematyka powinna znaleźć się w części poświęconej klęskom naturalnym, gdzie można dokonać krótkiej charakterystyki radzenia sobie z nimi przez inne państwa. Tym bardziej że rozdział zamyka

część poświęcona samorządom i bezpieczeństwu lokalnemu. Zatem czytelnik został zabrany na krótką wycieczkę po świecie, by potem powrócić do Polski na poziomie lokalnym.

6. W rozdziale drugim Doktorant trafnie wprowadza podrozdział 2.2.2 pt. „Policja w sytuacjach kryzysowych”. Pomijając kwestie językowe, moim zdaniem właściwiej (językowo i merytorycznie) byłoby np. Przygotowanie i zadania Policji realizowane w sytuacjach kryzysowych. To powinna być jedna z kluczowych części pracy, ponieważ Doktorant powinien w niej pokazać i przekonująco udowodnić mankamenty w przygotowaniu Policji do działań podczas klęsk naturalnych i jaki wpływ na to mają uwarunkowania polityczno-społeczne oraz ekonomiczno-organizacyjne. Policji jako całości, tak by później na tym tle omówić je w wybranym przez siebie przypadku policji śląskiej. Zamiast tego mamy ogólne wprowadzenie, oczywiście potrzebne, w którym nakreślono zmiany w zachowaniach ludzi podczas klęsk, a później podstawy prawne regulujące działania Policji w takich wypadkach, w tym szereg Zarządzeń Komendanta Głównego Policji. Na stronie 134-135 dokonano ogólnego odniesienia do jednej z kwestii, mianowicie konieczności profesjonalizmu dowódców, w tym właściwego stylu przywództwa (co rozwinięto w oddzielnym podrozdziale od strony 138). Na stronie 136 podkreślono, że Policja nie działa w próżni i jest tylko jedną z instytucji przeznaczonych do działania w takich sytuacjach. To zdecydowanie za mało jak na oczekiwania czytelnika i potrzeby merytoryczne w tym miejscu pracy. A przecież jest oczywiste na bazie lektury całego rozdziału, że Doktorant ma wiedzę na ten temat, zatem dlaczego jej tutaj nie ujawnia? Dlaczego zatrzymuje się na bardzo trafnym ostatnim zdaniu rozdziału: „Rozróżnienie to ma istotne znaczenie w przypadku funkcjonowania Policji w czasie klęsk naturalnych, kiedy sprawne dowodzenie jest warunkiem zapewnienia przez tę formację porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli” (s. 141). Czy z tego należy wyciągnąć wniosek, że wszystkie mankamenty Policji, wskazane w hipotezach szczegółowych, wynikają ze złego dowodzenia w czasie klęsk? A co za tym idzie brakiem wiedzy, umiejętności, kompetencji dowodzącego, niewłaściwego stylu przywództwa itd.?

7. Rozdział trzeci pt. „Globalizacja i wyzwania cywilizacyjne” wprowadza czytelnika w zupełnie inne zagadnienie niż to poruszane w poprzednim. Doktorant w żaden sposób nie łączy ze sobą tych części. Zapewne chce w ten sposób wprowadzić i omówić zmiany klimatyczne w XXI wieku (co robi od strony 144), ale nie jest to podejście trafne. Nie stosuje bowiem właściwego pojęcia, jakie jest używane w tym wypadku. Powinna być mowa

o „problemach globalnych”. Należy bowiem odróżniać znaczenie powiązanych ze sobą terminów: globalizacja, globalizm i problemy globalne, do których zaliczane są ekologiczne, w tym klęski naturalne (a szerzej żywiołowe). Na stronie 145 i 146 Doktorant trafnie nawiązuje do jednej z cech problemów globalnych, a mianowicie, że ich rozwiązanie możliwe jest tylko przy współpracy całej społeczności międzynarodowej. Następnie jako podrozdział 3.2. bez podania przyczyny we wprowadzeniu, Doktorant zajął się „Ruchami migracyjnymi ludności”. Dopiero na końcu tej części czytelnik znajduje pewne uzasadnienie, ponieważ podano, że migracje są związane również ze zmianami klimatycznymi. Sądzę, że należało postąpić inaczej. Z problemów globalnych wybrać ekologiczne, a następnie je scharakteryzować jako kluczowe dla tematu pracy, by potem, w następnym rozdziale, jak to robi Autor, skupić się na „zmianach klimatu i klęskach naturalnych we współczesnym świecie” (s. 150). Zatem, jak sugerowałem w uwagach dotyczących konstrukcji pracy, rozdział 3 i 4 mógłby i powinien być połączony, co w pełni uzasadnia logika wywodu.

8. Rozdział 4 pt. „Zmiany klimatu i klęski naturalne we współczesnym świecie” (s. 150) rozpoczyna kilka ogólnych uwag dotyczących podjętego zagadnienia. Doktorant wszędzie operuje terminem „klęsk naturalnych”, nie definiując go. A kiedy wprowadza definicję (s. 151) to jest to definicja pojęcia „klęski żywiołowe”. A dopiero w następnej kolejności wyjaśnia czym jest „klęska naturalna”. Oczywiście, klęska żywiołowa to pojęcie szersze, Autor w definicji podaje, iż w jej ramach mieszczą się „klęski naturalne”, ale ze względu na logikę wywodu to od nich trzeba było zacząć, a nie zaskakiwać czytelnika innym pojęciem. Ponadto po wymienieniu różnych klęsk naturalnych, w kolejnym zdaniu Doktorant zaczyna od „katastrof naturalnych”. Czytelnik nie wie czy to synonimy czy nie. Jeśli tak, to trzeba to zaznaczyć, tym bardziej że na kolejnej stronie (152), Autor wymienia te same klęski, co na wcześniejszej, nazywając je katastrofami.

Podobnie jak we wcześniejszych rozdziałach/podrozdziałach, tutaj również Autor nie zaczyna od początku. W tytule mamy na pierwszym miejscu zmiany klimatu i to powinno rozpoczynać rozdział, zamiast tego zaczyna się od klęsk, zatem tego, co w tytule jest na drugim miejscu. Odwrócenie kolejności nie ma znaczenia jedynie z perspektywy tytułu, ale przede wszystkim logiki wywodu. Należało zacząć od zmian klimatu, by potem płynnie przejść do klęsk naturalnych, których wzrost liczby występowania jest z nimi bezpośrednio związany. Tym bardziej że Doktorant napisał np. „Wpływy zmian klimatu mogą być też szczególnie odczuwalne w Europie ze względu na stosunkowo duże nagromadzenie ośrodków cywilizacyjnych na tym kontynencie” (s. 159). W ostatniej części rozdziału brakuje

podstawowych informacji o klęskach naturalnych w Polsce w latach 2010-2018, a przynajmniej podania ich liczby, jak Doktorant robi to w wypadku świata za 2009 i 2010 rok na stronie 152. To istotne tło dla dalszych rozważań dotyczących województwa śląskiego, ponieważ pozwoliłoby określić w jakim stopniu, w porównaniu do całej Polski (i innych województw), jest doświadczane klęskami. Dla przykładu, ile powodzi było w Polsce w tym okresie i ile wystąpiło na Śląsku. A wobec tego czy Policjanci ze Śląska powinni być lepiej przygotowani (np. wyekwipowani) na wypadek takiej klęski niż ich koledzy z innych regionów państwa.

9. W rozdziale 5, jak już wspominałem. Autor opisuje problemy skażenia środowiska i klęsk naturalnych w województwie (5.2., s. 191). Wskazuje na zagrożenie i wypadki metanowe, wybuchy pyłu węglowego, zagrożenia zawałowe, zanieczyszczenie powietrza, ścieki i pożar lasu w nadleśnictwie Rudy Raciborskie w 1992 r. Zatem pisze łącznie o klęskach żywiołowych, a nie tylko naturalnych. Opowiada także o historii klęsk w województwie śląskim, przywołując rok 1992 i później powódź w 1997 r., potem katastrofę budowlaną w 2006 r. Wreszcie trąby powietrzne z 2007 i 2008 roku, zatem rzeczywiście klęskę naturalną. W katalogu klęsk naturalnych, umieszczonym na stronie 151 nie ma ani katastrof budowlanych, ani zanieczyszczenia powietrza. Można przyjąć, że pod „innymi”, kryją się szkody górnicze, o czym wspomina w przypisie 469. Tytuł podrozdziału separuje zanieczyszczenie powietrza od klęsk naturalnych i to powinno być widoczne w jego treści. Zaczynając od systematycznej charakterystyki problemu zanieczyszczenia powietrza/skażenia środowiska (w powiązaniu z wprowadzonymi dalej „zagrożeniami ekologicznymi”), a potem przechodząc do klęsk naturalnych na terenie województwa.

Wartościowym byłoby wskazanie ile ze zdarzeń zapisanych w tabeli nr 2 (s. 202) było klęskami naturalnymi. A następnie tych, które staną się przedmiotem dalszych rozważań Doktoranta pod kątem roli Policji w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku publicznego. Prawdopodobnie są to te podane na stronach 205-206, ale ze względu na użyte słowa trudno mieć pewność w momencie czytania: „Uzupełniając powyższe dane ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach i z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, uzyskano zestawienie najpoważniejszych zdarzeń klęsk naturalnych zaistniałych na terenie województwa śląskiego w okresie 2010-2018 r. ze wskazaniem największej liczby interwencji Straży Pożarnej, w ramach pozyskanych materiałów (przypis 625 - ML) z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach, które zostały wykorzystane w pracy badawczej i przedstawione zostały poniżej:” (s. 205). Listę zaczyna awaria linii

energetycznych, która nie jest umieszczona przez Autora w katalogu klęsk naturalnych, a te przecież mają być przedmiotem jego dociekań.

10. Rozdział 6 zawierać powinien istotę pracy i na nim koncentrują się główne oczekiwania czytelnika. W tytule podano, że chodzi o „działania Policji”, a zatem odnosi się on bezpośrednio do tytułu całej pracy, czyli roli Policji. Tym samym dowodzi, że to właśnie zagadnienie powinno mieć odzwierciedlenie w głównym problemie badawczym, hipotezie i hipotezach szczegółowych. Rozpoczyna go stwierdzenie, że: „Województwo śląskie okazało się w latach 2010-2018 miejscem znacznej liczby katastrof naturalnych...” (s. 210). Znowu wracamy do pytania czy katastrofy i klęski naturalne to synonimy? Ponadto, skoro Autor we wcześniejszym rozdziale wylicza najważniejsze z nich, to dlaczego tutaj nie podaje tej liczby? Na stronie 210 Doktorant stara się także przedstawić pierwsze refleksje dotyczące działań Policji, ale dla mnie są one częściowo niezrozumiałe. Generalnie chodzi o rolę Policji w zbieraniu informacji o zagrożeniach, czemu poświęcono podrozdział 6.1. Liczy on niecałe dwie strony, a w związku z tym jest bardzo krótki i jest jaskrawym przykładem na brak proporcji pomiędzy rozdziałami i podrozdziałami pracy. Chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób Policja zbiera informacje o zagrożeniu, jakim są klęski żywiołowe. Ale tego ta część nie zawiera, poza bardzo skrótowym akapitem na stronie 211. Podobnie nie ma w niej wskazania na mankamenty Policji w tym zakresie. Następny podrozdział dotyczy przepływu informacji (s. 211). Dopiero tutaj czytelnik dowiaduje się z jakich źródeł Policja czerpała informacje na temat zagrożenia klęskami naturalnymi np. bezpośrednio od ludności podczas patroli i interwencji (s. 213).

To także miejsce na rozwinięcie zagadnienia nieprzygotowania Policji. Doktorant zaczyna od środków technicznych służących telekomunikacji (s. 213), na bazie wywiadu z jednym funkcjonariuszem. Podaje, że podczas klęsk naturalnych na terenie województwa były problemy z łącznością, występowały awarie sieci itp. (s. 215). Co w mojej ocenie zdarza się zazwyczaj w tego typu sytuacjach np. ze względu na wyłączenia prądu. Na stronie 213 Doktorant podał, jak policjanci radzili sobie w takich przypadkach. Nie dostrzegam tutaj wniosków dotyczących nieprzygotowania Policji na takie zdarzenia.

Kolejny podrozdział poświęcono „weryfikacji danych” (s. 216). Autor podaje, że Policja miała „stosunkowo dobry kontakt z ludnością” na terenach dotkniętych klęskami (s. 216). Mimo to istniały problemy z „rzetelnością informacji” powodowane niedokładnymi

informacjami nadchodzącymi z tzw. terenu (s. 217). Dlatego konieczna była ich weryfikacja, w szczególności poprzez wysyłanie patroli. Ważną rolę odgrywała także komunikacja z opinią publiczną prowadzona przez Policję. Przy tym pojawia się zarzut, że: „Przekazy medialne z prac Policji mają z reguły schematyczny charakter” (s. 223). To wszystko są rzeczy ważne, ale nie sposób dopatrzeć się odniesień do głównego problemu badawczego itd. Zdecydowanie bliżej temu opisowi sporządzonemu m.in. na bazie wywiadów, do opisu działań Policji, zatem zgodnie z tytułem rozdziału i pracy. Brakuje wniosków Autora np. cytata z 225 strony. Jaka jest jego ocena? Co w tym komunikacie jest schematycznego? Jak powinien być sformułowany? To o tyle ciekawe, że później, podczas opisów działań Policji bazujących na relacjach z lokalnych mediów, Doktorant cytuje tego typu informacje np. s. 233-234. Jak należy je zatem traktować, jako wartościowe czy nie? Wymagające zmian czy nie?

Wreszcie, w tym rozdziale widać wyraźnie, że także w zasadniczych kwestiach, bliskich Autorowi, nie potrafi on precyzyjnie przekazać swojej wiedzy. Na s. 228 czytamy: „Poważnym problemem wydaje się fakt, iż Policja – w świetle doświadczeń z przetwarzaniem informacji – niejako (w mniej lub bardziej świadomy sposób) rezygnuje z bogactwa doświadczeń zdobytych przez funkcjonariuszy w trakcie przez nich służby podczas klęsk naturalnych w województwie śląskim w latach 2010-2018. Wiele ważnych materiałów – m.in. notatek służbowych czy meldunków – nie zostało wykorzystanych w niniejszej pracy z uwagi na brak do nich dostępu”. Czy w związku z tym, że Autor nie uzyskał dostępu do materiałów uprawnione jest przyjęcie, że Policja ich nie wykorzystuje? Moim zdaniem jedno nie uzasadnia drugiego. Może po prostu z jakiegoś powodu Doktorantowi nie dano do nich dostępu. W innym miejscu Doktorant podaje, że materiały są niszczone zgodnie z określoną procedurą.

Kolejny podrozdział poświęcono „ochronie ludzi i mienia” (s. 229), w którym Autor kolejny raz podkreślił wartość patroli w pracy Policji podczas klęsk naturalnych na terenie województwa śląskiego w latach 2010-2018. Napisano go przede wszystkim w oparciu o publikacje prasowe opisujące poszczególne klęski oraz informacje o działaniach Policji w tym czasie. Przy tym Doktorant jest bardzo lakoniczny, kiedy stwierdza, że: „Specyficznym rodzajem wyzwań okazały się dla Policji zagrożenia związane z suszami i związanymi z tym pożarami” (s. 235), po czym opisuje gdzie i kiedy wystąpiły susze i jakie były ich konsekwencje. by podsumować: „W związku z letnimi upałami i długotrwałymi wysokimi temperaturami, które wywołały suszę w 2015 r., Policja podejmowała działania o charakterze



informacyjnym” (s. 236). To kończy rozważania na ten temat. Co z nich wynika? Jaka była specyfika wyzwań dla Policji? Nie wiadomo. Dopiero dalej podano, że: „Istotną formą działań Policji w związku z suszami i pożarami było sporządzanie przez nią dokumentacji dotyczącej ogólnie powstałych strat podczas klęsk naturalnych” (s. 237) i nieco rozwinięto wątek „specyficzności” działań Policji (s. 237). Jednak nigdzie nie można dostrzec uwag i dowodów na nieprzygotowanie Policji.

Następnie Doktorant przedstawia „Partycypację Policji w akcjach ewakuacyjnych” (s. 240), zwracając szczególną uwagę na działania w czasie powodzi w 2010 r. Nie odnotowałem tutaj uzasadnienia dla sądów Autora zamieszczonych w założeniach pracy. Podobnie w następnym podrozdziale pt.: „Udział w przewyżaniu skutków uszkodzeń infrastruktury techniczno-transportowej” (s. 249). Choć z wyjątkiem na stronie 257, na której Doktorant podaje: „Z obserwacji podejmowanych podczas interwencji można odnieść wrażenie, że funkcjonariuszom Policji przychodziło często zmagać się z wyzwaniami, które ich często przerastały”. Czy taka ocena w pracy naukowej może opierać się na „odnoszeniu wrażenia”? Dodatkowo, z jakiej obserwacji? Doktoranta? Czy uczestniczył on w tych działaniach i prowadził właściwą obserwację, zgodnie z metodologią? Jeśli tak, to powinien dodać to do opisu części metodologicznej badań. Autor zwraca uwagę na dwa niedostatki funkcjonariuszy - brak należytego przeszkolenia w zakresie obsługi urządzeń elektrycznych oraz niezbędnego sprzętu. Całość zajmuje jeden krótki akapit. Nie ma dowodów, cytatów, ani przypisu np. do wywiadu z funkcjonariuszami. To wielka słabość tej oceny.

Wreszcie niedostatkom Policji poświęcony został oddzielny podrozdział pt. Problem z wyposażeniem policjantów i z dowodzeniem podczas klęsk naturalnych na terenie województwa śląskiego w latach 2010-2018. Zatem istota pracy, z perspektywy jej założeń przedstawionych we wstępie. Poświęcono jej 12 stron tekstu, z których część jest ogólnym opisem roli Policji w takich sytuacjach. (np. s 264, 265). Doktorant podaje, że na bazie analizy działań (przedstawionych wcześniej), w oparciu o ustalenia z wywiadów z funkcjonariuszami, wskazać można przede wszystkim na następujące braki Policji:

- wyposażenia (w tym odpowiedniego umundurowania, latarek, płotków, urządzeń telekomunikacyjnych, pił motorowych, pojazdów, a posiadany sprzęt był wyeksploatowany)
- w dowodzeniu (braki w koordynacji, zarówno w ramach Policji, jak i pomiędzy służbami, chaos, brak wiedzy i znajomości procedur)

- przygotowanie policjantów (brak wiedzy, informacji, szkoleń, frustracja spowodowana tym wszystkim, sztywność postępowania)

- kondycja psychofizyczna policjantów (zbyt duże obciążenie pracą, brak wiedzy obniżający morale, poczucie bezsilności wobec sił natury, problemy zdrowotne, brak regularnych posiłków regeneracyjnych, nadużywanie alkoholu oraz zażywanie narkotyków (podkreślenie - ML.)

Podsumowując ten wątek, Autor zauważa, że Policja odmawiała mu dostępu do dokumentów związanych z tematem jego pracy oraz niszczy część dokumentacji. Zgodnie z prawem, po 5 latach. Zatem w tym miejscu znajduje się odpowiedź na jedno z pytań postawionych przeze mnie wcześniej, a dotyczących tego czy materiały istnieją czy nie.

Te 12 stron jest kluczowych dla pracy oraz dla wskazania na trudności warsztatowe Doktoranta, które uniemożliwiają mu dowiedzenie tego, co chce dowieść. W tej części pracy nie ma bowiem żadnych dowodów na potwierdzenie postawionych tez/hipotez. Są odwołania do wywiadów z funkcjonariuszami, ale te wywiady są anonimowe i dostępne tylko w archiwum własnym Autora. Dlaczego Doktorant nie cytuje właściwych fragmentów? Rzecz powinna być zrobiona następująco:

- we wcześniejszych częściach rozdziału Doktorant opisuje działania Policji i wskazuje na ich mankamenty poprzez liczne cytaty z wywiadów

- w tej ostatniej, podsumowującej, wyciąga wnioski z tych działań i zbiera wszystkie mankamenty, wylicza je i wskazuje powody ich występowania na podstawie innych źródeł np. braki sprzętowe w odwołaniu do informacji o parku maszyn, braki kadrowe, powołując się na problemy z zatrudnianiem Policjantów, z czym one są związane itd.

W takiej konstrukcji to wszystko miałyby uzasadnienie. A tak czytelnik musi wierzyć na słowo Doktoranta, a praca naukowa nie może opierać się na słowie, a na dowodach. Te nie mogą być ukryte, tak jak wg Doktoranta zrobiła to Policja, nie przekazując mu lub niszcząc dokumentację. Autor ma wywiady, które pozwalają mu rozwiązać ten problem, dając wiedzę choć jednostronną, bez możliwości konfrontacji ze źródłami policyjnymi. Na to moim zdaniem też należałoby poszukać sposobu np. poprzez umówienie się na wywiad z przedstawicielem Policji (rzecznikiem, komendantami?), a jeśli by odmówili, to dołączenie właściwego pisma. Tak mocne zarzuty, jak nadużywanie alkoholu i zażywanie narkotyków powinny być udowodnione. Mocniej niż odwołaniem do artykułu z Gazety Wyborczej z 2013 r., tym bardziej że praca obejmuje lata 2010-2018 i dotyczy konkretnego województwa, a nie

całej Polski. Dodatkowo w przypisie Autor wspomina o samobójstwach, a nie alkoholu i narkotykach. Jest on również tak wprowadzony, że nie obejmuje tych używek. Raz jeszcze powtarzam, tego typu zarzuty muszą być potwierdzone, zweryfikowane np. czy Autor pytał o to podczas wywiadów? Czy funkcjonariusze potwierdzali te problemy?

Podsumowując, rozdział kluczowy dla pracy, zgodnie z logiką mający służyć przedstawieniu działań Policji, by następnie wskazać na ich mankamenty i powody ich zaistnienia, w mojej ocenie nie zawiera przekonujących dowodów na stawiane przez Doktoranta tezy. Podkreślę jednak, że nie wynika to z braku wiedzy Doktoranta, a z niedostatków warsztatowych, ponieważ być może wszystko mógłby przekonująco udowodnić w oparciu o zebrane materiały, a jego doświadczenie zawodowe i wiedza mogłyby być wielkim tego ułatwieniem.

11. W rozdziale 7 pt. „Współpraca Policji z innymi organizacjami podczas klęsk naturalnych w świetle doświadczeń z terenu województwa śląskiego w latach 2010-2018”. Jest to okazja do szczegółowego odniesienia się do jednego ze wskazanych wcześniej mankamentów - chaosu we współpracy służb, braku koordynacji działań, jednego centrum dowodzenia itd. Na stronie 281 Doktorant podaje, że Policja często współpracowała ze Strażą Pożarną w województwie śląskim. Podawanie danych o udziale w działaniach ratowniczych straży w kolejnych latach na czytelnych wykresach, podobnie jak ciekawa tabela licząca 10 stron, nie wnosi nic do tematu pracy. Nie dotyczy on Straży Pożarnej. Kwestia współpracy służb pojawia się pomiędzy wykresami a tabelą w następującym zdaniu: „W aspekcie interorganizacyjnym zastosowanie systemu można odnieść do zasad współpracy służb i podmiotów ratowniczych, Straż Pożarna – Policja – Pogotowie Ratunkowe – wojsko – służby komunalne i inne na miejscu akcji klęsk naturalnych.” (s. 288). O jakie zasady chodzi? To byłoby związane z tematem pracy. Zamiast tego, Doktorant umieszcza 10 stronicową tabelę dotyczącą działań Straży Pożarnej. Dopiero na stronie 301 mowa jest, krótko, o współpracy obu służb. Doktorant „uznaje ją za udaną”, mimo że „ujawniły się przy jej okazji różne ‘mankamenty’” (s.301-302). Jakie mankamenty? Jeśli udaną, to czy panował chaos we współpracy służb, były problemy z dowodzeniem akcjami itd.? Innymi słowy, jak to się ma do zarzutów z wcześniejszego podrozdziału? Współpracy ze służbami medycznymi poświęcono ok. stronę (306-307) i nie wskazano na trudności. Podobnie z Państwową Inspekcją Sanitarną (311-312, niecałe pół strony). Lepiej rzecz ma się w wypadku współpracy

z samorządami (s. 313 i nast.). I Doktorant ocenia ją na terenie województwa śląskiego jako „z reguły pozytywną” (s. 313).

Z nieznanymi mi powodów pominięto Wojsko Polskie, które jest również zaangażowane w reagowanie na sytuacje kryzysowe, w tym klęski naturalne. To ważna uwaga merytoryczna do zawartości tego rozdziału. Tym bardziej że Autor sam wymienia Żandarmerię Wojskową jako część jednego z elementów systemu zarządzania kryzysowego (s. 70), czy wspomina o możliwym włączeniu wojska do działania (s. 179) oraz zabezpieczeniu przez Policję działania „wojskowych saperów” (s. 225) i nie tylko (s. 244). Dlaczego zatem Wojsko Polskie wyłączono potem z listy organizacji w rozdziale 7? Nie wiem.

Podsumowując, w mojej ocenie całość tego rozdziału poświęcono opisowi działań innych służb (i to nie wszystkich) na terenie województwa śląskiego, a nie jego istocie zawartej w tytule - współpracy z nimi Policji. Ocenę tę można potwierdzić nawet ilościowo - policzeniem stron.

12. Zakończenie, w którym Doktorant ocenia, że osiągnął zakładany cel pracy i zweryfikował postawione hipotezy szczegółowe. Wszystkie pozytywnie. Nie będę ich tutaj powtarzał ani odnosił się szerzej do tej kwestii, ponieważ już to zrobiłem w ocenie zawartości rozdziału 6. Zaznaczę tylko, że to wszystko Doktorant opiera na bazie 12 stron podrozdziału 6.7. Przy tym podkreślę, że kwestia współpracy Policji z innymi służbami została przedstawiona dwójako - raz w kontekście braków, a potem, w oddzielnym rozdziale, ze wskazaniem na jej ogólny dobry poziom. Zatem jak było w istocie?

Za jedno z remediów na poprawę działań Policji Doktorant uznał: „Aby wzmocnić Policję i sprawić, żeby jej działania stały się efektywne, powinno się przed wszystkim zerwać z jej polityzacją i przystąpić do rejestrowania jej działań i weryfikowania ich przy użyciu naukowych metod. Policja powinna być dowodzona przez osoby kompetentne i doświadczone, zdolne do podejmowania adekwatnych do potrzeb decyzji bez uwikłań w politykę” (s. 320). Można się z tym zgodzić i stwierdzić, że problem ten dotyczy nie tylko Policji. Ale czy w pracy Doktorant zawarł jakieś dowody na upolitycznienie Policji i wynikające z tego konsekwencje? Np. omówił przykład wyznaczenia na stanowisko dowódcy osoby niekompetentnej, ale z klucza politycznego, a następnie udowodnił, że to decyzje tej osoby sprawiły, że działania Policji podczas klęski naturalnej nie były właściwe? Praca naukowa tego wymaga.

Dodatkowo, w zakończeniu Doktorant nie odniósł się do głównego problemu badawczego. Czyli nie określił, w jaki sposób społeczno-polityczne i ekonomiczno-organizacyjne uwarunkowania pracy Policji wpływają na skuteczność działań tej formacji na rzecz zapewniania bezpieczeństwa i porządku publicznego w czasie klęsk naturalnych. Nie mógł się do tego odnieść, ponieważ w pracy nie ma np. analizy socjologicznej kadry (np. stresu w pracy policjantów) i mieszkańców województwa (poza podstawowymi danymi liczbowymi s. 185-188), analizy wpływu zmian politycznych na zmiany na stanowiskach dowódczych policji, analizy sytuacji ekonomicznej państwa, a bardziej szczegółowo budżetu właściwego resortu i np. wydatkowania określonych kwot na cele związane z przygotowaniem do reakcji na klęski naturalne i inne cele itd. Można doszukać się jedynie odwołań do uwarunkowań organizacyjnych.

13. Potknięcia językowe i edytorskie zdarzają się w każdej tego typu pracy. Tu jest ich bardzo dużo i niestety rzutują na wartość merytoryczną pracy, ponieważ stawiają pod znakiem zapytania znajomość terminologii przez Doktoranta.

- w pracy doktorskiej nie może być takich błędów, jak brak tytułów rozdziałów, podejrzewam, że wynika to z błędów edytorskich i tytuły podrozdziałów 1.1 i 2.1 są w rzeczywistości tytułami rozdziałów, ponieważ są wytłuszczone. To naganna niestaranność.

- za dużo słów branych jest w cudzysłow np. strona 12 „normalnymi”, „przewidywalnymi”, strona 11 „złego zarządzania kryzysem”, strona 13 „spektakularnymi”, „zaskakują”. w związku z tym nie wiadomo, jaki sens nadaje im Autor, nie jestem także w stanie stwierdzić, co jest celem takiego zabiegu. Tym bardziej że to podejście zastosowano i w tym wypadku: „Rozpatrując rolę Policji w systemie bezpieczeństwa państwa i jej „troskę” o bezpieczeństwo, należy odnieść się do cyklu gotowości krajowej, która obejmuje zapobieganie, ochronę, reagowanie oraz powrót do `stanu normalności”” (s. 120). Czy należy to rozumieć w ten sposób, że Policja w rzeczywistości nie troszczy się o bezpieczeństwo? Inne przykłady na niezręczności językowe. już bez moich komentarzy: „Jest to niezwykle ważne w kontekście ochrony państwa, ponieważ szacuje się, że 85% ważnej narodowej infrastruktury znajduje się w rękach prywatnej ochrony” (s. 137). Dalej: „Polska, posiadając skomplikowaną sytuację polityczną i ludność, która nie mogła znaleźć odpowiednich warunków życia - była krajem „migrującej ludności” w pewnych okresach historycznych” (s. 148). I dalej: „wiadomości od ludności przekazywane Policji „za pomocą telekomunikacji” (telefonu, Internetu czy faksu)”. I dalej: „Analiza badanych wydarzeń na terenie

województwa śląskiego w latach 2010-2018 pozwoliła zauważyć problemy poszczególnych sił policyjnych z „ogarnięciem sytuacji globalnie” – z reguły docierały do nich konkretne rozkazy, które mieli wykonywać bez poczucia ich „głębszego zrozumienia”, a co gorsza, również bez poczucia „głębszego sensu” (s. 263).

- błędy edytorskie i typowe tzw. literówki np. stosowanie kresek dolnych w tytule rozdziału 7 we wstępie (s. 4) czy „Zastanawiając się nad różnicami pomiędzy...” zamiast „różnicami” (s. 140).

- niefortunne sformułowania, skróty myślowe np. „Wyróżnić można następujące kryteria zagrożeń” (s. 20). Chodzi o to, w jaki sposób można dokonywać klasyfikacji zagrożeń wg różnych kryteriów. Inny przykład, rzutujący na stronę merytoryczną: „Obecnie zagrożenia kryzysowe to obok klęsk naturalnych również niebezpieczeństwa związane z konfrontacjami militarnymi...” (s. 21). Czy w przeszłości wojny i konflikty zbrojne, ponieważ zapewne te ma na myśli Autor, nie stanowiły zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego? Inny przykład, „... wojny - w tym konflikty z użyciem broni chemicznych, biologicznych i atomowych, „zimne wojny” (z „ciepłymi wojnami zastępczymi”) (s. 29). Pomijając niezręczności językowe, jeśli traktować to dosłownie, to ile było konfliktów i wojen z użyciem broni atomowej, ile „zimnych wojen”? W pewnym momencie pojawia się pytanie, czy rzecz tkwi w sprawności posługiwania się językiem czy niedostatkach merytorycznych? Kolejny dowód: „Z problematyką „bezpieczeństwa” wiąże się tematyka bezpieczeństwa narodowego, w kontekście której wyróżnić można m.in. następujące potrzeby społeczne z nią związane:...”. Przecież bezpieczeństwo narodowe to jeden z typów bezpieczeństwa, zgodnie z kryterium podmiotowym. Dalej: „Warto wspomnieć o ważnym dokumencie, jakim jest Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z 2020 roku, który poprzedzony został Strategią Bezpieczeństwa Narodowego RP z 5 listopada 2014 r.” (s. 35). Co znaczy poprzedzony? Chyba zastąpił. Przecież po 1989 r. wydano kilka dokumentów tej rangi i jeden zastępował drugi, a nie poprzedzał. Te przykłady wskazują, jak już pisałem, że Autor ma albo problemy językowe, z wyrażaniem precyzyjnie swoich myśli, albo merytoryczne. Takich przykładów jest bardzo wiele, nie sposób podać ich wszystkich, dlatego robię to wybiórczo. Niech będzie i taki: „Analizując zarządzanie kryzysowe, system bezpieczeństwa i system zarządzania kryzysowego, jak i też podejmowane działania na arenie krajowej, Wspólnoty Europejskiej przez różne formacje, służby, w zakresie reagowania podczas zaistniałych klęsk naturalnych, warto ukazać, jak funkcjonuje w innych krajach na świecie to zagadnienie na przykładzie Stanów Zjednoczonych i Republiki

Federalnej Niemiec” (s. 83). Oraz taki: „Informacje zwrotne do autora okazały się znikomym źródłem podejmowanych działań przez Policję w analizowanym okresie czasu a dotyczącym klęsk naturalnych” (s. 205). I dalej: „Tematyka udziału Policji w przewyżczeniu infrastruktury techniczno-transportowej ... jest charakterystycznym obszarem działania tej formacji” (s. 250). I dalej: „Wysyłając Policję do odpowiedzialnych obowiązków, które nie są zadeklarowane i opisane, lecz „ukrywają się pod płaszczykiem” dbania o porządek, nie są najlepszym przepisem na sukces” (s. 267). I dalej: „Wobec autora pracy problem zagrożenia skutkami klęsk żywiołowych dotyczy w znacznej mierze ludności zamieszkującej tereny miejskie i w głównej mierze wiejskie. Wielkie powodzie, które miały miejsce w latach 1997, 2002 i 2010 r. oraz wichury spowodowały ogromne straty w Polsce i w województwie śląskim. Pokrycie szkód wyrządzonych przez żywioły spoczęło w dużej mierze na budżecie państwa oraz budżetach samorządów lokalnych” (s. 314).

- na stronie 83 podano nieprawidłową nazwę państwa: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, powinno być Stany Zjednoczone Ameryki.

14. Bibliografia jest bardzo obszerna i należy pogratulować Doktorantowi, że skorzystał z tak wielu pozycji. Są to przede wszystkim prace w języku polskim. Pojawiają się najważniejsi badacze zajmujący się problematyką bezpieczeństwa i najistotniejsze publikacje. Z pewnymi wyjątkami, ale może to być związane z zakończeniem prac nad doktoratem i dlatego pominięto np. Tomasza Pawłuszko i jego ważną książkę pt. Nauki o bezpieczeństwie. Budowanie szkoły naukowej. Kraków 2021.

W podziale bibliografii na części zaznaczę tylko, że np. Porozumienia należałoby umieścić w materiałach źródłowych, z odwołaniem do nich jako dokumentów. Mam natomiast wątpliwości co do „aktów prawnych polskich” (s. 349 i nast.). Czy do tej grupy kwalifikują się np. „Materiały pokonferencyjne, Działania strukturalne i wspomagające ochronę przeciwpowodziową, Baranów Sandomierski 2012” (pozycja 21), albo „Informacja z Komendy Powiatowej Policji w Kłobucku z 3.01.2020” (pozycja 15), albo „Biuletyn RCB...” (pozycja 2)?

Odnoszę także, że „źródła internetowe” podano jako adresy internetowe opatrzone datą dostępu. To zdecydowanie za mało, nie wiadomo co się pod nimi kryje. Widać jednak, że doktorant korzystał z Wikipedii (np. pozycja 24, 34), co nie powinno mieć miejsca na tym poziomie pracy naukowej. Tym bardziej że podaje także dwa razy link do tego samego hasła z Wikipedii (Tornado, pozycja 34 i 45, z tą samą datą odczytu). Sądzę, że w tej części

znalazły się także artykuły naukowe i książki (na bazie linków i akurat przy nich elementów opisu, pozycja 103 i 112).

15. Na stronie 376 powinno znajdować się streszczenie pracy, niestety go nie ma.

### C. Konkluzja

W mojej ocenie Doktorant nie podołał wyzwaniu, jakim jest napisanie pracy doktorskiej. Przedłożoną rozprawę cechuje **dwoistość**, postawiony problem badawczy nie jest wystarczająco powiązany z tytułem pracy. Warsztat Autora nie jest wystarczający do osiągnięcia zakładanego celu, podobnie strona merytoryczna oraz językowa pozostawia wiele do życzenia. Jest to niezwykle smutne, ponieważ można podejrzewać, że Doktorant zgromadził odpowiedni materiał oraz posiada dużą wiedzę i doświadczenie, które powinno mu ułatwić zadanie. Zachęcam go bardzo mocno, by nie porzucił swojego projektu, a dopracował go tak, by nie było wątpliwości co do jego wartości naukowej. Niestety od kilku lat, szczególnie w wypadku nauk o bezpieczeństwie, wielu praktyków stara się uzyskać stopnie naukowe. Części z nich, z różnych powodów, udaje się to zrobić. Celowo używam tego słowa: „udaje się”. Innym nie. Pewna grupa zapracowuje na osiągnięcie takiego stopnia. Gorąco życzę Doktorantowi, by w przyszłości znalazł się właśnie w niej, z tą różnicą, że w zakresie nauk o polityce i administracji.

Do tego czasu uznaję, że dysertacja pana magistra mgr. Andrzeja Wystalskiego nie spełnia wymogów merytorycznych ani formalnych odnoszących się do prac doktorskich oraz, że nie jest zgodna z wymaganiami i warunkami określonymi w ustawie *ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r. poz. 1789, z późniejszymi zmianami), a tym samym wnoszę o niedopuszczenie do publicznej obrony rozprawy doktorskiej.



ZA ZGODNOŚĆ  
Z ORYGINAŁEM  
13. 04. 2023

Kielce dn. ....

UNIWERSYTET  
Jana Kochanowskiego w Kielcach  
Wydział Prawa i Nauk Społecznych  
Instytut Stosunków Międzynarodowych  
i Polityk Publicznych  
25-406 Kielce, ul. Uniwersytecka 15  
tel. 41/349-65-45, 41/349-66-07

Przewodnicząca Rady Naukowej  
Instytutu Stosunków Międzynarodowych  
i Polityk Publicznych

prof. dr hab. Agnieszka Kasińska-Metryka